

# PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

WYDAWCA: CHŁOPSKA SPÓŁKA WYDAWNICZA.

„Przyjaciel Ludu” 24K 15 marek  
kosztuje na cały rok 2 dolary,  
półrocznie 12K (3 mar.), kwartalnie 6K (4 mar.).  
Numer pojedynczy 40 halerzy.

Biurowisko Redakcyi i Administracyi:  
Kraków, ulica Reformacka Nr. 7.  
Adres na listy, przekazy, reklamacje itp.  
„Przyjaciel Ludu” — Kraków.

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.  
Pobieranie „Przyjaciela Ludu” można rozpocząć  
każdego czasu i od tego dnia oblicza się należytosc.  
Prenumeratę i kolportaż płaci się z góry.  
Anonsa po 4 korony od wiersza polci.

Nr. 42.

Niedziela, dnia 19 października 1919.

Rok XXXI.

## Zjednoczenie posłów P. S. L.

Dwie są główne sprawy, około których obraca się polityka w naszym państwie polskie. Na pierwszym miejscu jest troska o rozbudowę i zabezpieczenie Polski przed niebezpieczeństwami, które nam jeszcze ciągle grożą ze strony Niemców, Rosyan i Czechów, gdyż wojna nie ukończona i granice Polski nie ustalone, zarówno od zachodu — na Spiszu, Orawie, Śląsku Cieszyńskim, Górnym Śląsku i Prusach Wschodnich, jak i od wschodu na Litwie, Białorusi, Wołyniu i Podolu. Dla tej potrzeby mamy potrzebą armię, którą pomimo wielkich ciężarów i strasznej biedy musimy utrzymać. Nie byłoby nam godni miara narodu, gdybyśmy tego nie potrafili. Przyszłe pokolenia polskie przeklinająby naszą pamięć, gdyby z naszej winy dopiero co zamartwychwstała Polska miała się na nowo do grobu położyć, albo dopuścić do okaleczenia granic państwowych. Wszystkie ziemie polskie muszą należeć do państwa polskiego.

Z tą pierwszą sprawą łączy się potrzeba utrzymania spokoju i porządku w Polsce. Skoro się zważy, że byliśmy w niewoli wychowywani przez trzy rozmaite rządy zaborcze, które się wysilały, aby zatruć nasze poczucie polskie, to nie dziwnego, że przez 150 lat nagromadziło się dużo różnic w naszych pojęciach i trzeba sporo czasu i pracy, zanim znikną te różnice podziałowe, utrudniające bardzo sprawowanie rządów i porządkowanie stosunków. O tem nie można zapominać. Trzeba się uzbroić w cierpliwość i mimo wszelkie niedostatki, a nawet krzywdy, musimy to przetrwać.

Na drugim miejscu zadań państwowych jest reforma rolna. Powiedzieliśmy to otwarcie i rządom i wszystkim innym stronnictwom w Sejmie, że chłop polski przetrwa wszystko i przewycięży, jeżeli będzie miał pewność i prawne zabezpieczenie, że reforma rolna będzie przeprowadzona i że wszyscy chlopi będą zaopatrzeni w dostateczną na utrzymanie rodziny ilość ziemi. A że chlopi w Polsce stanowią prawie 80 procent ludności, więc będzie w Polsce spo-

kój i porządek, skoro chlopi będą spokojni. Na to potrzeba reformy rolnej zaraz. Żaden uczciwy przewodca, żaden poseł chłopski nie może stanowczo wzywać rzeszy chłopskiej do spokoju i cierpliwości, jeżeli nie ma pewności, iż reforma rolna będzie przeprowadzona według żądań chłopskich. Przestrogi te posłów ludowych lekceważą jednakże obszarnicy i ich obrońcy wszechpolscy i klerykalni. Tym panom się wydaje, że można po staremu utrzymać chłopów w niewoli księżo-pańskiej zapomocą kryminalów i żandarmów. W tej zawziętości księżo-pańskiej wszechpolskiej tkwi największe niebezpieczeństwo i zagrożenie spokoju w Polsce. Dlatego, że dotychczas chlopi czekają cierpliwie i spokojnie na reformę rolną, wydaje się już różnym obszarnikom i ich popiecznikom, że uda się im wogóle unicestwić reformę rolną. Różnym pogłówkom szlacheckim marzy się już nawet ostry opór przeciw reformie rolnej.

Aby temu zapobiedz, posłowie ludowi w Sejmie postanowili użyć jeszcze jednego środka, mianowicie uchwalili wszystkie trzy kluby poselskie P. S. L. połączyć się w jeden klub, aby w taki widomy sposób dać dowód przeciwnikom, że nie mogą spekulować, rachować na niezgodę pośród chłopów, że dla przeprowadzenia reformy rolnej posłowie ludowi potrafią wszystkie inne różniące ich zapatrywania odłożyć na bok, a podać sobie zgodnie ręce do przeprowadzenia reformy rolnej i do zwalczania zamysłów szlacheckich.

Właściwie tem, że dnia 8 października 1919 r. zeszli się wszyscy posłowie P. S. L. w jednej sali sejmowej i że postanowili dokonać zjednoczenia, uderzyła jak grom w przeciwników. Gazety księżo-pańskie zasyczały z wściekłości i dalej zaczęły przypominać, że „piastowcy” pisali i mówili o Stapińskim i nawzajem, więc jakże to być może, aby teraz Stapiński szedł ręką w rękę z Witosem.

Zapominają o tem, co przez 30 lat ustawicznie im mówiłem, że z każdym się połączę dla zła-

mania wpływów księżo-pańskich w Polsce, a dla zdobycia rządów ludowych. Najpewniejszym środkiem do utraty zapędów szlacheckich jest reforma rolna i dlatego, dla przeprowadzenia reformy rolnej jednoczymy się w jeden obóz ludowy, na razie w Sejmie, a następnie poza Sejmem, w całej Polsce.

Jan Stapiński.

## W sprawie inwalidów.

Zachęcony przychylnością, z jaką się Szan. Redakcyja odnosi do sprawy inwalidów wojennych, pсыlam do umieszczenia w najbliższym numerze następujący artykuł:

W Nrze. 39 „Przyjaciela Ludu“ zamieszczono artykuł w sprawie doli inwalidów wojennych. Ja prawie już od roku wyłącznie z inwalidami i dla inwalidów pracuję i muszę powiedzieć, stosunki te przedstawiono w „Przyjacielu“ w nader różowem jeszcze świetle. Dotychczasowe postępowanie z inwalidami jest jak gdyby szyderstwem z ich kalectwa, — a przecie, gdyby nie krew przelana bez względu na to w którym wojsku i na jakim froncie, nie byłibyśmy nigdy odzyskali niepodległości Ojczyzny.

Rząd przekazał Sekcyi Opieki M. s. w. sprawę inwalidów, ta zaś stworzyła szereg tak zw. Okręgowych Ekspozytur Sekcyi Opieki M. s. w., które, dzięki sławnej już na cały świat powolności naszej (lenistwu, przyp. Red.) przedłużają rejestrację inwalidów, skutkiem czego ci są pozabawieni wszelkich poborów. Czy rząd i Sejm wie, że Ekspozytury te tak urzędują od kwietnia br., i że do dziś dnia rejestracja nie ukończona? Dotąd jednak niewiele ponad 10 proc. inwalidów pobiera pensję inwalidzką, bo nie ma wystawionych księzek inwalidzkich! W jaki sposób ci nędzarze żyją, o to nikt się nie pyta. Winni tego są zato zadowoleni, pobierają dobre pensje i bawią się w urzędowanie.

A jeżeli nawet kaleka o 60 proc. i wyższej niezdolności do pracy z głodu się pracy chce mieć, to czy w czasie ogólnej stagnacyi w przemyśle, pracę tę dostanie? Wszak każdy woli brać zdrowych do roboty, a są przecie setki tysięcy bezrobotnych.

Od przewrotu politycznego inwalidzi w Małopolsce nie pobierają swych rent. Dlatego rząd dał 10 milionów koron, które miano rozdzielić po K. 100 jako zaliczki na zalegające pensje inwalidzkie i to nie miało stać w maju br. Naturalnie jak wszystko, tak i ta akcja została przeprowadzona w „maju“ i niewiadomo dlaczego z zaliczek zrobiono zapomogi doraźna. I to mało kto z inwalidów otrzymał, o udzielenie ich trzeba wnieść podanie na przepisany formularz i podanie takie przechodzi przepisowe przez różne komitety opieki (komitety te co prawda nikt z inwalidów o opiekę nie prosi), celem zmagnięcia opinii, czy petent zasługuje na uwzględnienie. Sprawa zatem jak zwykle

ani jeden inwalida nie otrzymał z tego funduszu 10-milionowego zapomogi. Ogólnie biorąc rzecz pod uwagę można śmiało rzec, że nie więcej, niż 10 proc. inwalidów z tych zapomóg skorzystało. Co ma robić reszta, to jest 90 proc. inwalidów? Żyją ci biedacy w skrajnej nędzy, czekają z dnia na dzień zmiłowania Bożego, Szeregi też inwalidów stale się zmniejszają, bo śmierć opiekunka dobrze o nich pamięta. Jakie jest położenie inwalidów w Niepodległej Polsce „Ludowej“ można się przekonać w każdej chwili. Wystarczy przejść się po rynku krakowskim. Setki ludzi w mundurach bez rąk, czy nóg stoją pod Sukiennicami i sprzedają przechodniom papirusy. Ci kaleczali obywatela, to przecie bohaterzy, którzy z pogardą życia szli na okopy wrogów, gnili w okopach na chłódzie i mrozie, a obecnie skutkiem kalectwa, którego się nabawili w zapasach narodów, muszą paskowaniem na życie zarabiac. Czy to nie skandal?

Zdawałoby się, że przynajmniej rząd inwalidom na rękę idzie i gdzie może, tam popiera ich. I to nie zgadza się z prawdą. Rząd dla ulżenia niedoli inwalidzkiej prawie nic nie zdziałał. Gdy z jednej strony inwalidzi konają powolną śmiercią głodową, paskarze-trafikanci i paskarze-szynkarze robią nadal krociowe majątki, a podania inwalidów w tej sprawie leżą już i po 8 miesięcy w różnych starostwach i dyrekcjach okr. skarbu po to, aby po upływie 3 miesięcy wracali z odpowiedzią, że kreowanie nowych trafik jest na razie niedozwolone, zaś stara trafikę ma Księża Sangusko, który ją dalej podziurawia. A ile żydów pasorów rozpiera się w różnych gospodach, demoralizując ludzi? A ile karczem i trafik belety do dóbr biskupich, czy klasztornych? Za to księża w teorii zwalczają pijactwo i są antysemitami. Nie czas i miejsce na wyliczanie różnych krywd i nieprawości. Chcemy pracy! Dajcie nam ją: Będziemy pracować mimo, że nasze siły stargane przez trudy wojenne i rany, przez operacje w parkozie, czy strawione w majakach gorączki.

Kto zaś jest w przerwaniu rządzie winien inwalidami zaplekować się? Sejm, Sejm suwerenny. Niestety Sejm nie znalazł chwili wolnego czasu na załatwienie zaopatrzenia inwalidów z wojny światowej.

Prawdzie musimy raz w oczy spojrzeć. Widać, że Sejm w obecnym składzie nie jest zdolny do jakichkolwiek uchwał dla dobra najbiedniejszych, gdyż najbiedniejsi są w tym Sejmie bardzo słabo przedstawieni. Inwalidzi zatem też niewiele się mogą na razie spodziewać.

W końcu apelujemy gorąco do Sejmu, aby zabral się raz do załatwienia sprawy zaopatrzenia inwalidów z wojny światowej, obywateli Polski, bo nie może być, aby w Niepodległej Polsce ginęło bezużytecznie kilkadziesiąt tysięcy kalek w skrajnej nędzy. Wszak nas przymocą w kowano w kasarni, rakuto w kamieniu i nie

stary świat, gdzie swiała jutrzienka swobody narodów dotąd ciemionych.

Przemówcie panowie posłowie, dajcie dowód

na to, że wiecie, co nas boli, a inwalidzi wam tego nie zapomną.

Inwalida-Trzynastak.

## Z SEJMU W WARSZAWIE.

Warszawa, 12 października. Znaczna część posłów i ministrowie udali się do Wilna na trzydniową uroczystość otwarcia Uniwersytetu polskiego. Naczelnik Państwa, Piłsudski także tam pojechał. Dlatego nastąpiła tygodniowa przerwa w obradach Sejmu.

Zgromadzenie starszych, czyli konwent seniorów, uchwaliło, aby posiedzenia Sejmu odbywały się tylko dwa razy w tygodniu, tj. we wtorki i piątki, a inne dni, aby były pozostawione na prace w komisjach sejmowych. Osobliwie wezwano komisję konstytucyjną, aby czem prędzej kończyła swoje zadanie i przedłożyła Sejmowi do uchwalenia ustawę konstytucyjną.

Komisja rolna wysłuchiwała planów naczelnika Głównego Urzędu Ziemiańskiego, dra Stefczyka, co do reformy rolnej. Posłowie ludowi oznajmili, że na plany dra Stefczyka się nie zgadzają i dlatego będą się domagać usunięcia go z urzędu, a zastąpienia takim naczelnikiem, któryby się starał o reformę rolną zgodnie z wolą ludu.

Komisja budżetowa radziła nad brakiem soli. Dotychczasowy wyrób soli nie może wystarczyć na zaspokojenie potrzeb w całej Polsce. Dlatego wezwano rząd, aby czem prędzej odbudował warzelnie spalone podczas wojny. P. Stapiński wyśmiał w tej komisji ministra zdrowia, który na tępienie wszy zażądał trzysta milionów koron.

Komisja opałowa, do której należy poseł Selb, zajęta jest badaniem sposobów powiększenia produkcji węgla. Okazuje się, że główną winę ponosi rząd, czyli rządowa Centrala węglowa, która swoim urzędowaniem hamuje pracę w kopalniach.

Trzy posiedzenia pełnego Sejmu zajęła rozprawa nad aprowizacją. Wszyscy mówcy wykazywali, iż główną winę ponosi nieudolność ministerstwa aprowizacji i innych organów rządowych. We wtorek, 14 bm. ma się skończyć ta dyskusja, a 17 bm. przyjdzie do uchwał. Większość mówców oświadcza się za zupełnie wolnym handlem.

Posłowie Dąbał, Krempa, Wójcik, Marchut, Sudół, Sejb, Stapiński, Matusz, Madej, Bocehnak i Putek wnieśli wnóstwo interpelacyj do rządu w różnych sprawach ludności. I tak:

**Wnósek nagły posłów Krampy i tow. w sprawie wydarzonych pogorzeli w Jaślanach, Hohenbachu i Rzochowie powiatu mieleckiego.**

**Motywy i uzasadnienie:**

W dniu niedzielnym, kiedy mieszkańcy mia-

w kościele, o godz. 10 rano, dnia 28 września 1919, wybuchł pożar z niewiadomej przyczyny, wskutek czego spaliło się przy silnym wichrze 46 zabudowań gospodarczych, w szczególności: 48 stodoł ze zbożem, młocarniami, siewczkarniami itp., 23 domów mieszkalnych, stajen 44, wozowni i szop 25.

Szkoda wynosi przeszło 3,665.800 koron, prze-360 ludzi jest bez dachu nad głową i bez najmniejszej żywności i odzieży, ludzkiej obuwia, a także nie mają czem gruntu obsiać, przyczem z 46 jednostek gospodarczych było ubezpieczonych zaledwo 8. Ubezpieczenie tych ośmiu nie pokrywa bynajmniej szkody, jakie wyrządził ogień.

W dniu 20 sierpnia br. wieczór, kiedy mieszkańcy gminy Jaślany zabierali się po całodziennej pracy do spoczynku, wybuchł nagle pożar z przyczyn do tej pory niewyjaśnionych w samym środku wsi i zniszczył doszczętnie 41 budynków, tj. 15 jednostek gospodarczych a 4 częściowo.

Rolnicy pozostali bez dachu nad głową z drobnymi dziećmi bez okruszyny chleba, na zimę bez odzieży, obuwia, nie mają czem gruntu obsiać, szkoda wynosi co najmniej 912.600 koron.

W dniu 30 sierpnia br. wybuchł pożar, powód do tego czasu nie wyjaśniony, w gminie Hohenbachu, o godz. 6 popołudniu przy pomocy wichru i posuchy, spaliło się 7 budynków mieszkalnych, 13 stajen, 9 chlewów, 15 stodoł, 6 szop itp. 169 kop pszenicy, 303 kop żyta, 162 jęczmień, 168 kóp owsa, 85 fur siana, 5 młocarni, 7 siewczkarni, 5 młynków i mnóstwo sprzętów gospodarskich i narzędzi rolniczych. Szkody wynoszą 2,655.600 koron, ubezpieczenie wynosiło zaledwo 42.980 koron.

Z powodu nędzy, jaka spotkała z naglą przez pożar mieszkańców w tych miejscowościach, wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Rząd, ażeby:

1) Spowodował natychmiastowe dostarczenie wszystkim pogorzelcom danych miejscowości dostatecznej ilości mąki, kaszy, cukru, zboża na wyżywienie, tulzież obuwia i odzieży;

2) Wydał natychmiast zarządzenie starostwu mieleckiemu dostarczenia zboża do siewu;

3) Aby wydał natychmiastowe zlecenie — do dostarczenia materiału budowlanego na wystawienie budynków mieszkalnych i gospodarczych, aby jeszcze przed zimą br. pogorzelcy mogli sobie takowe pobudować;

4) Aby z funduszu państwowego pogorzelcom z gmin Rzochowa, Jaślan, Hohenbachu wyasygnowano stosowne zapomogi pieniężne.

o pomysłach doł państwowych strażników dro-

lenie strażników państwowych w szeregi sił państwowych i przyznanie im praw, przysługujących innym kategoriom sił państwowych oraz o zaopatrzenie ich w mundur i obuwie.

O szkołę rolniczą dla powiatu wadowickiego. Powiat wadowicki posiada w gminie Wieprz (pow. Wadowice) realność, składającą się z około 60 morgów gruntu. Realność tę odstąpiłby powiat dla szkoły rolniczej. Wobec tego poseł Putek postawił wniosek, aby państwo skorzystało z oferty powiatu i przystąpiło do założenia szkoły rolniczej w Wieprzu.

W sprawie zwrotu zboża bezprawnie zarekwirowanego w młynach w Małopolsce wniosek poseł Putek interpelacyę do Ministra aprowizacyi i spraw wojskowych oraz nagły wniosek, o zwrot zboża przynajmniej dla bezrolnych i małorolnych. W przyszłym tygodniu będzie radzić nad tym wnioskiem komisya aprowizacyjna.

Ułatwienia komunikacyjne. W swoim czasie czynił poseł Putek starania o ułatwienia komunikacyjne dla ludności powiatu żywieckiego, wyjeżdżającej na zakupno środków żywności. Ministerstwo komunikacyi doniosło, że skutkiem starań pos. Putka Dyrekcya krakowska zarządziła ustawienie rezerwy z czterech wagonów towarowych z ławkami do siedzenia na stacyi Sucha, celem zasilania, w razie potrzeby, składów pociągów osobowych, odchodzących do Żywca.

Ponadto zarządziła Dyrekcya od dnia 25 lipca r. b. przewóz podróźnych codziennie kursującym pociągiem towarowym na szlaku Sucha—Żywiec i stworzyła przez to w Suchej nowe połączenie od pociągu osobowego, wyjeżdżającego z Krakowa o godz. 1.25 popołudniu.

Teraz znów wniosek poseł Putek interpelacyę o ulepszenie połączeń kolejowych na liniach Andrychów—Kałwarya i Wadowice—Spytkowice, bo przy obecnych połączeniach trzeba cały dzień zmitrzyć, aby nawet do najbliższej miejscowości koleją się dostać.

W sprawie drzewa. Na interpelacyę posła Putka w sprawie ukonstytuowania komisji drzewnej przy starostwie wadowickim, odpowiedział minister robót publicznych, że komisya ta nareszcie utworzona została. Wobec tego wszyscy, którzy potrzebują drzewa na opał, powinni wnieść do starostwa podania, a komisya drzewna obowiązana jest przydzielić drzewo z najbliższych lasów i to po cenach maksymalnych.

W izdebničkih arekyszących lasach robią ludności utrudnienia przy nabywaniu drzewa. Każą przynosić kartki z kancelaryi Państwowego Zarządu w Żywcu. Poseł Putek wniósł zażalenie do Ministra rolnictwa na to postępowanie, żądając ułatwień dla ludności przy zaopatrywaniu się w drzewo opałowe i budowlane.

W sprawie inwalidów. Wobec tego, że Generalne Ekspozytury zbyt powolnie zatapiają inwalidom księżeczki inwalidzkie, poseł Putek wniósł zażalenie, poparte dowodami do Ministerstwa Spraw Wojskowych. Również p. Putek wniósł zażalenie do Ministra spraw wojskowych, aby państwo skorzystało z oferty powiatu i przystąpiło do założenia szkoły rolniczej w Wieprzu.

Urzędy podatkowe w powiecie wadowickim odmawiają wypłaty wsparć i zasiłków dla inwalidów i ich rodzin. Wreszcie poseł Putek wniósł interpelacyę do Ministra Spraw Wojskowych o zajęcie się losami inwalidów, wdów i sierót poległych w dawniejszych wojnach, jak np. w prusko-austryackiej, we włosko-austryackiej, w czasie powstania w Bośni itd.

Agitacya urzędników znalazła oświetlenie w interpelacyi posła Putka, skierowanej do Ministra sprawiedliwości w sprawie tak zwanego „Biura Stronnictwa Ludowego i bezpłatnej porady prawnej“ oraz nadużywania urzędu sędzię i biur sędowych do agitacyi partyjnej przez sędziego powiatowego Kuśnierza w Radomyślu Wielkim. Pan ten zamiast bezstronnie spełniać obowiązki sędziego i udzielać pomocy i porady prawnej wszystkim bez względu na przynależność partyjną, ogłosił w „Piaście“, że partyjne biuro prowadzi w sądzie i tam w niedziele i czwartki piastowcom udziela porad prawnych. Każdy sędzia, który sąd zamienia na lokal agitacyjny. Drugi taki pan, to sędzia Małeta w Limanowej. Zobaczymy, co też Minister na to powie!

O wypłatę wynagrodzenia gminnym milicyom w powiecie wadowickim poczynił starania w Ministerstwie spraw wewnętrznych poseł Putek. Kilkanaście gmin w andrychowskim powiecie nie może doczekać się wypłaty, mimo, iż reszta gmin wynagrodzenie to pobrała.

Sprawy terwintowe. Gminy: Porąbka (pow. Biała), Tarnawa dolna (pow. Wadowice), Krzeszów, Kuków, Lachowice, Stryszawa (pow. Żywiec) wniosły za pośrednictwem posła Putka petycyę o rozwiązanie praw terwintowych.

\* \* \*

Uwaga włojskich posłów zajęta jest przygotowującymi się zmianami w układzie stronnictw sejmowych. Na pierwszym miejscu rozniów jest dokonujące się zjednoczenie wszystkich trzech klubów P. S. L. w jeden klub poselski, któryby liczył przeszło 120 posłów. W drugim rzędzie mówi się w Sejmie o rozłamie w klubie wszechpolskim. Więcej niż połowa posłów porzuciła klub wszechpolski i utworzyła nowy klub. Być może, że po ukończeniu tych przemian uda się wytworzyć jakąś większość, która by wytyczyła program rządowi i zaprowadziła wreszcie jakiś porządek w urzędach.

## Z Ameryki.

HARMOND IND. Erwawy strajk. Katastrofalne skutki wojny zaciążyły nie tylko nad starą Europą, lecz także w Ameryce wywołała podobne skutki. Podobnie jak i u Was Eracia w kraju, tak i tutaj rosnąca drożyzna, wyzysk kapitalizmu zmusza robotników do ciężkiej walki o poprawę bytu codziennego. Lichwa żywnościowa kwitnie. To też było przyczyną wielkiego strajku robotników w stanie

„Standort Steel Kompanii” w Hammond Ind. Robotnicy strajkowali 18 lipca br. Przez 8 tygodni strajkowano solidarnie w spokoju, bez łamistrajków. dopiero wtedy kompania sprowadziła łamistrajków rodowitych Amerykanów. Tu dodam, że strajkujący robotnicy, to byli przeważnie Polacy, Słowacy i Rusini.

Dnia 8 IX. przybyło około stu łamistrajków pod ochroną policji do Hammond do stalowni. Robotnicy postanowili zademonstrować spokój, by łamistrajkom okazać swą siłę. Przed fabryką przy bramie zgromadziły się żony i dzieci strajkujących robotników. Z placu pod teatrem ruszył tłum robotniczy odludną ulicą ku stalowni. Na czele szli przywódcy między innymi rob. Skuba w mundurze żołnierza amerykańskiego, ozdobiony 4 honorowymi znaczkami za rany odniesione w wojnie z pruskimi junkrami.

Z początku policja zachowywała się całkiem przyzwyczajenie. Robotnicy stanęli spokojnie. Nagle kapitan policji miejskiej Strong zażądał od robotników, by się rozeszli, a od Skuby, by mundur zdjąć, bo nie ma prawa go nosić, że będzie aresztowany, potem dał jakieś ciche polecenie swoim żołdakom. Ci wyskoczyli z samochodów i skierowali karabiny ku robotnikom. Nagle jeden ze starszych policjantów dał strzał. Robotnicy wówczas podnieśli ręce do góry. Nic to nie pomogło. Bruk uliczny zaległy trupy i odezwały się jęki rannych, prośby o ratunek. Tego ranni nie otrzymali, strajkujący bowiem się rozbiegli, a policja zaczęła dobijać rannych. Tak dobito robotnika Jerzego Roszkę, Polaka ze Śląska, członka PPS., zostawił żonę i 4 dzieci. Dalej zmarli na miejscu Wawrzyniec Dudek, żonaty zostawił 2 dzieci, Stanisław Kratz, Polak Stanisław Skeisz. Słowak, pięty nie rozpoznany. Ranni: Jan Tataara, Stefan Krawczyk, Stanisław Kędziora, Franciszek Nasz, Władysław Ogórek, wszyscy ranni w plecy, Stefan Marciniak. Bolesław Wojciechowski ranni w nogi, wszyscy Polacy. Ponadto jest jeszcze rannym Wasyl Kornafel, Ukrainiec i 2 Słowaków.

Rany w plecy wskazują, że zbiry strzelali do uciekających.

Tak wygląda swoboda i wolność w demokratycznej republice. Rząd Stanów Zjednoczonych dba o swobody, równouprawnienie, ale nie u siebie, lecz troszczy się o nie dla żydów w Polsce. Tu kula i bagnet w obronie wyzysku kapitalistycznego.

Uroczysty pogrzeb zabitych odbył się 12 września.

Zwracamy się z gorącą prośbą do posłów P. S. L. aby wszczęli starania, by rząd polski wystąpił w obronie polskich robotników w Ameryce.

Jan Lech.

## Posiedzenie Rady Nadzorczej „Białostockiej Spółki Wydawniczej”

odbędzie się w niedzielę dnia 19 b. m. w redakcyi „Przyjaciela Ludu” o godzinie 10 przed południem.

## Z powiatów i gmin.

**KRASNA.** Proszę o umieszczenie tego listu w „Przyjacielu Ludu”, ażeby postowie dowiedzieli się co nas boli, a dowiedziawszy się bronili ludu przed zdzierstwem nie do uwierzenia, a jednak prawdziwym. Za deskę półtora cala grubą 12" szeroką, 6 metrów długą musi się zapłacić 21 koron. Przed wojną, gdy kłoc kosztowały 14 koron jeden metr kubiczny, to 1 metr kubiczny desek kosztował 33 koron. Teraz 1 metr kubiczny kłoców kosztuje 50 koron, czyli dwa i pół razy więcej, a deski kosztują ośm razy więcej! Drzewo na opał — sąg (2 m. wszerz, 2 m. wysok.) kosztował 11 koron, (rąbanie 2 kor., za drzewo 9 kor.). Teraz to samo kosztuje 166 koron (rąbanie 30 koron, drzewo 75 koron). Dlaczego aż dziesięć prawie razy drożej niż przed wojną. Naturalnie interesa na tem robią kapitaliści. Weźmy jeden metr kubiczny kłoca. Niech kosztuje kłoc 50 koron, furmanka 60 koron, porznięcie 35 koron, razem 145 koron. Deski z tego 60 proc. I kl. po 260 K — 156. 35 proc. II kl. i odpadki po 180 koron — 63 koron razem 219 koron. Zarobek tedy na jednym metrze kubicznym wynosi 74 koron, na porznięciu 16 koron, razem 90 koron. Jeden gater porznie w 24 godzinach przeciętnie 25 metrów kub., zysk wynosi 2250 koron. Nadmienić muszę, że na wiosnę taki sam list lub podobny pisałem do „Piaśta”, jednak list ten nie został umieszczony w „Piaście”. Zapewne w obronie chłopu kupującego deski i drzewo na opał.

Z poważaniem J. Myśliwy, Krasna.

**BRZOZÓW.** Dnia 28 września odbyło się tu zebranie delegatów, na którym po referacie posła Matusza uchwalono wybrać delegatów do Rady Naczelnej P. S. L.

Po posle Matuszu zabierali głos Jan Serwański z Temeszowa, Antoni Adamczyk z Turzego pola, Franciszek Pięta, Jan Kapuściński z Dyłgowej, Jan Rychlicki z Jasionowa, Karol Sobolak z Temeszowa i inni.

Posel Matusz wyczerpująco odpowiedział na wszystkie interpelacje, wyjaśnił stosunki panujące w Sejmie. W końcu zebrania uchwalili postowi Matuszowi i P. S. L. Lewicy votum zaufania.

Antoni Adamczyk sekret. J. Kapuściński przew.

**W MUCZARZU,** pow. Wadowice, odbyły się dnia 15 września wybory do rady gminnej. Gospodarka w naszej gminie była pod psem. Zorganizowaliśmy się w Radę chłopską i zwyciężyliśmy. Ludzi postaviliśmy do zarządu gminę młodych i zdolnych, co z wojny wrócili. To też zakłócała ze złości klika księży-pańska (zrobili protest) i oto 21 września zwołali do Kółka rolniczego zgromadzenie, na które przybył też nagorzał wróg P. S. L. ks. Józef Mizia.

Po kilku słowach Jakóba Urbana o Kółku rolniczym, zabrał się do mowy ks. Mizia i zaraz napadł na ohywateli, że takich młodych wybrali do Rady, że to sami buntownicy, że nie wybrano ich dlatego, że nie pomagają im.

Wtórował mu następnie i p. Urban, nauczyciel, wylewając swe złości na porządnym obywateli Mucharza, płacząc obłudnie, że chłopci Polskę zaprzepaszczają.

Hola! p. Urbanie. Na nic nie przydadzą się obrzydzenie chłopom polityki. Bawisz się w piastowca i obłudnie z chłopami postępujesz, lecz wara ci nas wyzywać. Pamiętaj raczej o szkole.  
Tęgi ludowiec z Mucharza.

**WIELOWIEŚ**, pow. Tarnobrzeg. Dnia 29 września odbył się u nas w dzień odpustu olbrzymi wiec Lewicy P. S. L. Przemawiali poseł Dąbał i red. Sanojca. Był to naprawdę wiec wszystkich starów, bo wzięli w nim udział i księży i reprezentanci obszarników. Była też pełna jedność, bo nikt nie głosował przeciw rezolucjom, nawet księży, widocznie oni z nimi się solidaryzowali, jakkolwiek stali za plebańskim plotem.

Ta jednak zgoda była pozorna, bo księży zaraz po wiecu zaczęli rozpuszczać rozmaite fałszywe wiadomości o tem, że „Przyjaciel Ludu” to „bolszewickie” pismo, a mowcy, to również „bolszewicy” polscy. Na złą drogę weszliście ojcowie duchowni, **Chrystus** bowiem **Pan** nie kazał **wydać** o bliźnich swoich fałszywego świadectwa.

Jednym z najzarliwszych bojowników z Lewicy P. S. L. jest ks. Wincenty Osikowski, nasz wikary. Szkoda wielka, że on w młodości studyował prawo — bo przecie prawo każe szanować prawdę. Ks. Osikowski o tem niestety zapomina. Sam on nie gardzi przyjemnościami życiowymi, nie boczy się na dobre jedzenie i napitek, potrafi w karty zagrać i z niewiastami grzechnie pogawędzić, zwyczajnie jak ksiądz — nie „bolszewik”. Modlitwa też dla ks. Osikowskiego przedstawia bardzo wielką wartość i za byle co nie będzie on pośredniczył pomiędzy duszami swych owieczek a ojcem w niebiesiech. Naturalnie, jako „bolszewik” trzyma z hrabiami i innymi możnymi panami świata tego, a w najgorszym razie zgodzić się może na zrównanie się ze SS. Dominikankami.

Co jednak spowodowało tego porządnego kapłana do działania przeciw Spółce koszykarskiej, organizowanej we Wielowsi przez posła Dąbała, ob. Wryka, Buczka, Gruszczyńskiego i innych, tego doprawdy nie rozumiemy. Przecie chyba właśnie jedynie bolszewik i to zajadły jest w stanie zwalczać realną pracę nad podnoszeniem dobrobytu ludu przez organizowanie przemysłu domowego, czego koszykarstwo jest najbardziej popłacającą się gałęzią. Związki gospodarcze popierają przecie wszystkie stronnictwa, nietylko ludowe, a również konserwatywne, klerykalne, piastowe i socjalistyczne.

Dajcie księżę spokój tej bolszewickiej, rozbijackiej robocie. Wikliny powiśla proszą się, by je użytkować, a ludność okolicy jest zbyt biedną, by sobie pozwolić na próżnowanie zimą.

Zresztą nie myślimy zważać na księżę warchołstwo. Składamy udziały szybko, do roboty się bierzemy i Spółka da Bóg rozwinie się ludowocna na sławę, a ludowi okolicznemu na **zyszek**. Księża wstępnego ta mała **niepędzić** —

## Z Tarnobrzeskiego.

O koncesję na przewóz iWsią między Tarnobrzegiem a Koprzywnicą wniósł prośbę Powiatowy Związek Inwalidów w Tarnobrzegu. Przewóz ten przyniósłby Związkowi dość znaczne dochody. Jak się Związek jednakowoż dowiadyje, wyciąga macki po tę koncesję także Tarnowski z Dzikowa. Ciekawi jesteśmy, kto dostanie tę koncesję, czy bogacz Tarnowski, czy biedni inwalidzi.

O Tarnowskim gadają na wszystkie strony świata, że on daje inwalidom to, co jest najdroższe, tj. kawałek gruntu. Niech lepiej Tarnowski nie robi się dobrodziejem, a niech raczej odezwie się w nim raz dusza prawdziwego obywatela, niech całą siłą poprze Związek w jego staraniach o rzeczoną koncesję.

Co do gruntu, to niech da po cichu, bez hałasu, — to jeszcze może zaskarbić sobie wdzięczność inwalidów. Gdy zaś nastąpi parcelacya z urzędu, to inwalidzi nie będą się czuć wdzięczni dla niego, ale do Posłów Lewicy P. S. L.  
J. G.

## Jak sprzedawał hr. Potocki chłopom ziemię z obszaru dworskiego w Palikówce?

Wiedząc pan hr. Potocki, że ta ziemia, to nie jest tak pewna, bo kiedyś była ona zabrana wiosce Palikówce, jak to jeszcze starsi ludzie pamiętają, była ona bowiem własnością gminy Palikówki jako pastwisko gminne, a została zabrana przy pomocy pałek. Ziemię też tę pan hr. Potocki puścił w sprzedaż i zaznaczył, że pierwszeństwo mają bezrolni i małorolni z Palikówki. Całą tę sprzedaż oddał pan hrabia Lewickiemu, leśniczemu z Czarnej i gospodarzowi Janowi Guni z Palikówki. Tymczasem Lewicki Gunię unieważnił i sam sprzedawał grunta gospodarzom dosyć zamożnym z sąsiadujących wsi: Czarnej i Łukawca. Dużo o tem mógłby powiedzieć przewoźnik z Czarnej, a jeszcze więcej gęsi, kaczki, masło i t. d., gdyby mogły mówić.

Palikówce dostało się zaledwie 7 morgów, mimo to, że potrzebujących było dosyć dużo. Cenę sprzedaży hrabia polecił też pleczy Lewickiego, to też on ją wyśrubował na 5000—5500 K za morgę gruntu, znajdującego się w piątej i w szóstej klasie. Wobec tego my bezrolni, małorolni z Palikówki przeciw temu protestujemy, i ulajemy się do posłów z lewicy, ażeby taką sprzedaż unieważnili, a pierwszeństwo żeby mieli w kupnie bezrolni i małorolni z Palikówki i po cenie niższej. Bardzo nas serce boli, że w naszej ukochanej Polsce takie nadużycia się robią w tym czasie, gdy na krańcach Polaki krzyczą o polską ziemię leje.

**Bezrolni i małorolni z Palikówki**



Tymczasowo, prawdopodobnie już w listopadzie będą wprowadzone u nas w Małopolsce takie same pieniądze, jakie są w Warszawie i Kongresówce tj. marki. Za trzy korony mają być wydane dwie marki, czyli za 300 koron 200 marek. Doniesiemy o tem w stosownej chwili, a tymczasem prosimy nie dawać wiary żadnym plotkom czy szachrajstwom. — Kto ma większą gotówkę wolną, powinien ją umieścić na pożyczkę państwową. J. S.

### Jakób Kasiarz, zegarmistrz, inwalida,

w Stanisławiu górny, p. Kalwarya Zebrzydowska, przyjmuje wszelkie reperacye, tudzież srebrzenie zegarków i zegarów ściennych choćby najbardziej zniszczonych. Zamówienia przyjmują także z prowincyi i wykonują po najtańszych cenach. 1—1

### Biedny inwalida J. K. 1—1

z powodu utraty zdrowia, niemogąc sobie nic zarobić, chodzi nagi, bosi i obdarty niemając znikąd poratowania. Prosi o drobną skłódkę na utrzymanie. Datki posyłać do redakcyi „Przyjaciela Ludu“

### Dr. Przybyło, adwokat w Kraścienku

nad Dunajcem koło Szczawnicy 1—1

poszukuje zaraz koncypienta.

### Aby nie zostać kaleką na całe życie.

Jeżeli komu zrobiła się gęła czyli wypęk w pachwinie czyli stąbiżnio lub na podbrzuszu, a może już opadło mu w dół, i jeżeli go boli i sprawdza osłabienie lub nie boli i nie dokucza, to się człowiek uratuje i będzie mógł bezpiecznie żyć i pracować zdrowo zaraz i na stare lata. Zamawiając bandaż, należy przysłać miarę nitką lub w centymetrach przez biodra wokół ciała, opisać z której strony, czy z prawej czy lewej lub może na oba boki, wiek i zajęcie swoje. — Cena bandaży jest kor. 40 i 50, z angielskimi zaś sprężynkami i polotami gumowymi ceną kor. 70 i 80 i więcej. Wysyła pocztą, bez napięcia, co w środku się znajduje. Na wypadek, gdyby bandaż nie był dobry przyjmuje się z powrotem do wymiany. 8—10

Fabryka bandaży na przepukliny czyli bruch, dla mężczyzn, kobiet i dzieci

M. L. POLACZEK W SAMBORZE (GALICJA)

### Dachówki cementowe

w najlepszej jakości dwufalcowe dostarcza:

„CEMENTIT“ krakowska fabryka wyrobów cementowych

Spółka z ogr. por. 15—0

w Krakowie, ulica Starowiślna Nr. 91.

## Siano

słomę, koniczynę, ziemiaki i inne artykuły spożywcze zakupuje po wyższych cenach Centralny Związek producentów zboża i paszy w Krakowie, ul. Garbarska 5, telefon 384 R. 6—17

Jedyny najtańszy dom handlowy 2-0

## IGNACY CYPRES

Kraków, ul. Szewska L. 13/39 P. L/3



poleca nikłowy system Roskopf 50 kor. Budzik o 2 dzwonekch 60 kor. Skrzypek ze smyczkiem 170 kor. i więcej. Pudła do krzypiec kor. 65, 120. Harmonie wiedeńskie model, jednorzędówka kor. 200, dwurzędówka kor. 400. Trąby akordeonowe kor. 15, 20, 30. Dyamenty do szkła kor. 45, 75. Brzytwy kor. 10, 15, 30. Maszynki do włosów, kor. 25, 40, 65. Maszynki do samogolenia kor. 30. Pas do brzytwy 12 kor. Kamień 7 kor. — Wysyłka za zaliczką. Cennik ilustrowany za nadesłaniem 1 kor. w liście.

Kto wie o zaginionej kobiecie Annę Skomrowską, cierpiącą na obłąkanie, która wyszła z domu, pozostawiając dziewczynkę i gospodarstwo (męża ma w Ameryce), proszę łaskawie zawiadomić siostrę jej Anielę Skomrowską, wieś Wysoka, p. Łęczut.

### BRACIA WŁOSCIANIE!

W każdej wsi gdzie macie  
WASZĄ Kasę Raiffeisena,  
WASZE Kółko rolnicze  
powinniście mieć  
WASZĄ Asekurację,  
a tą jest

## WISŁA

Ludowe Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń  
we Lwowie, przez czas wojny

### W NOWYM SĄCZU.

W miejscowościach, gdzie dotychczas jest mało członków „WISŁY“, a niema agencji, niechaj inwalida wojskowy, lub piśmienny włościanin zgłosi się do Dyrekcyi „WISŁY“, a otrzyma pouczenie i korzystny a uczciwy zarobek.